Rok VIII. Nr. 34. Sosnowiec, piątek 3 lutego 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
administracji: ... te- re- ...enej i dru... rni 4-94.

KRAKÓW ... Biblioteka J...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Represje wobec komunistów w Niemczech.

Policja w domu Liebknechta. — Krwawe walki uliczne. — Zakaz zgromadzeń i demonstracyj.

BERLIN, 2. 2. (wł.) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Reichstagu, na którem Hitler przedstawił się parlamentowi w roli kanclerza Rzeszy.

Hitler wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że rozumie dobrze wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na nim, w związku z objęciem kanclerstwa.

Hitler nie wypowiedział się co do programu rządu, **natomiast oświadczył, że rząd utrzyma spokój w kraju i w tym celu minister spraw wewnętrznych wydał surowy zakaz odbywania zebrań, zgromadzeń i demonstracyj komunistycznych, upoważniając policję do przeprowadzania rewizji.**

ODEZWA HITLERA.

Hitler wydał odezwę do narodowych socjalistów, w której wzywa do zachowania spokoju i nieulegania prowokacjom komunistów.

ZAKAZANY WIEC.

Na jutro zwołany został przez socjal - demokratów wiec w Lustgartenie.

Na skutek decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, **policja zakazała odbycia wiecu. Zakaz wywołał oburzenie wśród żywiołów lewicowych.**

KRWAWE ZAJŚCIA NA TERENIE RZESZY.

BERLIN, 2. 2. (PAT.) Ubiegła noc zarówno w Berlinie, jak i na całym obszarze Rzeszy obfitowała znowu w krwawe wydarzenia.

W Berlinie znaleziono na ulicy ciężko rannego oficera policji, którego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala. W dzielnicy zachodniej Berlina doszło do bójki między szturmowcami a grupą komunistów, w wyniku której jeden komunista został zakłóty na śmierć. W licznych bójkach w dzielnicach robotniczych 6 osób odniosło ciężkie rany. W Nowej Wsi pod Berlinem wywiązała się ostra strzelanina pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Jest kilku rannych.

Komuniści urządzili w Królewcu marsz głodowy. W czasie formowania się pochodu w różnych dzielnicach miasta dochodziło do ostrych starć z policją. Kapitan policji oraz hitlerowiec zostali poranieni.

POLICJA W SZTABIE KOMUNISTÓW.

BERLIN, 2. 2. (PAT.) Rząd pruski wydał zakaz urządzania wszelkich pochodów publicznych i demonstracyj partji komunistycznej na obszarze Prus. Podobny zakaz wydano i w Turyngji.

Centrala partji komunistycznej w Berlinie, t. zw. Dom Liebknechta na placu Bülowa, obsadzona została dziś przez policję, która przeprowadziła szczegółową rewizję w pomieszczeniach partyjnych. Z całego szeregu miast niemieckich donoszą o konfiskatach dzienników komunistycznych. (

Komintern przyjdzie z pomocą

partji komunistycznej w Niemczech.

MOSKWA, 2. 2. (wł.) Dziś w Moskwie odbyła się nadzwyczajna sesja kominternu.

Na posiedzeniu zastanawiano się nad sytuacją wytworzoną w Niemczech.

Komintern postanowił przyjść z pomocą komunistom niemieckim w ich walce z Hitlerem i represjami nowego rządu.

Tajemnicze przygotowania ekskajzera w Doorn

Atmosfera spisku, zagadkowości i zdenerwowania.

PARYŻ, 2. 2. (wł.) Specjalny wysłannik „Le Petit Journal" p. Martin zamieszcza dłuższą korespondencję ze swego pobytu w Doorn, stwierdzając na wstępie, że Dorn jest obecnie tajemnicze, agresywne i zamknięte. Odnosi się wrażenie iż żyje się tam nietylko pod dozorem policyjnym, lecz pod auspicjami jakichś sił tajemniczych. Doorn przestało być sanktuarjum starego regimu, lecz stało się miejscem, w którem się coś przygotowuje i że to coś jest ukrywane przed niedyskrecją niepowołanych. Korespondent stwierdza, że wszyscy mieszkańcy okolicznych hotelów są niemcami i mają w swojej powierzchowności coś surowego, rzecby można, coś wojskowego.

Dziennikarzowi francuskiemu opowiadano, że w 74-tą rocznicę urodzin b. cesarza niemieckiego przybyło do Doorn ponad 30 książąt niemieckich. Nie miało to jednak charakteru pielgrzymki. Wszyscy wyglądali na spiskowców. M. in. zauważono wśród gości księcia Oldenburg, męża zaufania prezydenta Hindenburga. Martin kończy swoją korespondencję pytaniem, czy ekskajzer Wilhelm zamierza powrócić do Niemiec.

Krwawy dramat w mieszkaniu sędziego

ZGON OFIARY STRZAŁÓW W SZPITALU.

CIESZYN, 2. 11. PAT. W nocy z środy na czwartek rozegrał się w mieszkaniu sędziego śledczego w Czeskim Cieszynie dr. Jana Dordy krwawy dramat.

Przybyły w nocy z wizytą do sędziego niejaki Oton Tyleczko, bezrobotny z Witkowic dał doń w czasie sprzeczki kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go śmiertelnie w brzuch. Dorda przewieziono do szpitala w Cieszynie Polskim po operacji zmarł. Sprawcę zabójstwa ujęto w Morawskiej Ostrawie. Tłem zbrodni są podobno sprawy erotyczne.

Zbrojny napad na pocztę na Polesiu.

BANDYCI ZRABOWALI 100 TYS. ZŁOTYCH.

BRZEŚĆ, 2. 2. Kilku zamaskowany bandytów napadło na urząd pocztowy w Wysokiem Litewskiem. Bandyci steroryzowali urzędników, poczem zrabowali 100 tys. zł. z kasy urzędu pocztowego. Policja wszczęła pościg za bandytami, który narazie nie dał rezultatu.

Po rocznej pracy -- rozczarowanie.

GORYCZ P. HENDERSONA.

GENEWA, 2. 2. PAT. Po dłuższej przerwie komisja główna konferencji rozbrojeniowej wznowiła dziś swe prace, rozpoczynając od dyskusji nad francuskim planem organizacji pokoju. Wznowienie prac komisji zbiegło się z rocznicą rozpoczęcia obrad konferencji, która zaczęła się 2 lutego 1932 r. Przypomniał to na wstępie przewodniczący Henderson, zaznaczając, że wynik rocznych debat głęboko rozczarowuje i wyrażając nadzieję, że najbliższe miesiące przyniosą opracowanie konwencji rozbrojeniowej.

P. ROSTING URZĘDOWAĆ BĘDZIE DO 15 PAŹDZIERNIKA.

GENEWA, 2. 2. PAT. Na poufnem posiedzeniu rady ligi narodów przedłużono mandat wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku Rostinga do 15 października br.

LOTNICTWO — TO BEZPIECZEŃSTWO NIEMIEC.

BERLIN, 2. 2. (PAT.) Na zebraniu niemieckiego aeroklubu komisarz do spraw lotnictwa minister Rzeszy Goering wygłosił przemówienie, w którem sprecyzował plan i zadania nowopowstałego komisarjatu, podkreślając, że obejmie on całokształt lotnictwa, nie zaś tylko komunikacji pasażerskiej.

Goering stwierdził, że uważa za swój główny cel rozbudowę lotnictwa przy równoczesnem dążeniu do usunięcia krępujących je ograniczeń z zewnątrz. Przytaczając postulaty Niemiec w zakresie rozbrojenia, Goering oświadczył, że nie chodzi właściwie o kwestję uzdrowienia ani też rozbrojenia, lecz o bezpieczeństwo narodu niemieckiego. Póki Niemcy nie uzyskają w dziedzinie lotnictwa równouprawnienia, wszelkie wynalazki oraz udoskonalenia techniczne, dokonane w Niemczech, pozostaną dla innych państw niedostępne.

AMBASADOR SKIRMUNT U MIN. SIMONA.

LONDYN, 2. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych w Anglji Simon przyjął wczoraj ambasadora Skirmunta. W dłuższej rozmowie omówiona została wyczerpująco aktualna sytuacja międzynarodowa.

EPIDEMJA GRYPY W BYTOMIU.

BYTOM, 2. 22. (wł.) Ze względu na rozszerzającą się epidemję grypy wszystkie szkoły powszechne w Bytomiu zostały zamknięte do dnia 8 lutego. W ostatnich dniach zarejestrowano w Bytomiu 800 zachorzeń dzieci na grypę.

OBRADY RADY ADMINISTRACYJNEJ M. B. P.

GENEWA, 2. 2. PAT. Wczoraj rozpoczęła się sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Rada zdecydowała włączyć do porządku dziennego przyszłorocznej konferencji pracy sprawę rozszerzenia listy chorób zawodowych i sprawę zakazu pracy kobiet w kopalniach.

AUTONOMJA GWAŁTU I TERORU

Młodzież endecka w „obronie“ wolności i nauki.

W ostatnich tygodniach, z okazji omawiania nowej ustawy o szkołach akademickich w sejmie, prasa endecka rozpisuje się szeroko ale bezpodstawnie o rzekomym zamachu na wolność nauki w Polsce, o skrępowaniu profesorów i młodzieży akademickiej i t. d. Nazywają projekt nowej ustawy „kneblem na ustach profesorów“, dowodzą, że jest on pogwałceniem tradycji polskiej wogóle, a uniwersyteckiej w szczególności, że jest zaprzeczeniem zasad, wyrosłych na gruncie kultury zachodnio-europejskiej, że zalatuje duchem wschodu, że jest pomysłem bolszewickim.

Sami siebie przedstawiają natomiast, jako pionierów kultury zachodnio-europejskiej, jako obrońców wolności słowa, nauki, stowarzyszeń, jako obrońców praworządności, sprawiedliwości, porządku i prawa.

Oni to, baranki niewinne, owieczki bezbronne, niewiniątka betleemskie, mordowane przez Heroda — ministra, kwileniem dziecinnym chcą wzbudzać litość i sympatję społeczeństwa. Posłuchajmyż, jak to te niewiniątka bronią wolności nauki i jak okazują szacunek swoim profesorom, ludziom nauki.

Telegramy PTA-a przyniosły następujące wieści: „wczoraj t. j. 29.I. późnym wieczorem nieznani sprawcy wybili kilka szyb w redakcji „Słowa Polskiego“ we Lwowie. Wybito również szyby w prywatnem mieszkaniu prof. Czernego, który przed kilku dniami został napadnięty w gmachu uniwersytetu“. Następna wiadomość ze Słowa: „w chwili, gdy prof. Kamil Stefko po wykładzie opuścił salę i wyszedł na korytarz, zaatakowała go grupa studentów zgniłemi jajami“. Telegram mówi o „nieznanych sprawcach“ ale łatwo się domyśleć, kim są ci „nieznani sprawcy“ jeśli się zważy, że prof. Stefko i prof. Czerny wypowiedzieli się w sejmie za nową ustawą akademicką i napiętnowali panujące w życiu akademickiem zdziczenie obyczajów. Są to pupile „obrońców“ autonomji uniwersyteckiej w sejmie — młodzież obwiepolsko-wszechpolska.

To są ci, wychowani w kulturze zach.-europejskiej obrońcy praworządności, prawa, porządku, wolności nauki i wolności słowa. Na artykuł w „Słowie Polskiem“ nie mogli znaleźć innej odpowiedzi, jak bicie szyb w redakcji, na poważne wywody profesorów odpowiedzieli brutalną napaścią. Profesorowi Czernemu i prof. Stefce nie wolno mieć swego poglądu na sprawę nowej ustawy akademickiej, gdyż nie podoba się to młodzieży endeckiej,

To jest według nich „wolność“ nauki, „wolność“ profesorów, „wolność“ prasy! Profesor **musi** tak myśleć i tak mówić, jak mu dyktują żółtodzióby obwiepolskie, gdyż w przeciwnym razie lecą szyby w prywatnem mieszkaniu, obrzucą go zgniłemi jajami, zdzielą pałką po głowie! To są miłośnicy nauki zachodnio-europejskiej kultury, pielęgnujący wzniosłe tradycje pałki i noża.

Na szczęście, nie długo już tego paskarstwa w „obronie“ wolności nauki! Olbrzymie masy młodzieży akademickiej, zgrupowane w akademickich oddziałach legjonu młodych, mają już dość zakłócania spokoju na uniwersytetach i znieważania profesorów. W imieniu tych rzesz młodzieży zwrócił się komendant główny legjonu młodych do ministra w. r. i o. publ. J. Jędrzejewicza i poinformował ministra, że w szeregach legjonu młodych, zrzeszającego młodzież niezamożną panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek, jakoby projekt ustawy o szkołach akademickich miał być wycofany. „Młodzież niezamożna — mówił komendant legjonu młodych — która przychodzi na wyższe uczelnie poto, aby się uczyć i jaknajprędzej ukończyć studja widzi w projekcie ustawy jedyną gwarancję wytworzenia atmosfery spokoju. Minister Jędrzejewicz odpowiedział że projekt nie będzie wycofany“.

Delegaci legjonu młodych wyrazili ministrowi gorące podziękowanie za tę uspakajającą odpowiedź. Nowa ustawa będzie przedłożona sejmowi i uchwalona. Niezamożna młodzież będzie mogła spokojnie studjować, profesorowie nie będą się obawiali napaści i bicia szyb w mieszkaniach, gdyż po wejściu nowej ustawy w życie, „obrońcy“ wolności nauki, pałkarze zachodnio-europejscy i praworządni zostaną z uniwersytetów w krótkiej drodze **wycofani!** Zniknie „autonomja“ gwałtu i teroru, nastanie prawdziwa wolność nauki i nauczania.

JÓZEF LASSOTA
ref. pras. legjonu młodych.

Stosunki wyznaniowe w Polsce.

Stosunki wyznaniowe w Polsce przedstawiają obraz nader niejednolity, naliczono bowiem około 20 wyznań, sekt i obrządków, nie licząc bezwyznaniowców. Z tego 89.5 proc. ludności wyznaje religje chrześcijańskie i 10.5 proc. — niechrześcijańskie.

Najwięcej wyznawców ma katolicyzm obrządku łacińskiego i ormiańskiego, gdyż 63.8 proc. Posiadają oni ogółem 5.241 parafij i filij (w tem 8 obrządku ormiańskiego) i 5.918 kościołów i kaplic (w tem 8 obrz. ormiańskiego). Na jedną parafję zatem przypada 3.920 mieszkańców i na jeden kościół — 3.471. Na woj. centralne przypada 42.9 proc. ogólnej ilości parafij i 41.7 proc. kościołów, na wschodnie odpowiednio 10.1 proc. i 12.0 proc., na zachodnie 22.2 proc. i 21.1 proc. i na południowe 24.8 proc. i 25.2 proc.

Greko-katolicy, zamieszkujący zwartą masą wyłącznie woj. południowe, posiadają ogółem 1.974 parafij i filij i 3.151 kościołów i kaplic. Jakkolwiek stanowią oni tylko 11.2 proc. ogółu ludności państwa, stosunkowo wszakże posiadają znacznie więcej od rz.-katolików zarówno parafij, jak i kościołów, gdyż na jedną parafję przypada 1.827 mieszkańców i na jeden kościół 1.145. Zwrócić należy uwagę, że ponieważ woj. południowe nie znajdowały się pod władzą rządu rosyjskiego, który celem zwalczania katolicyzmu popierał wszelkie inne wyznania, przypisać to należy samorzutnej akcji społeczeństwa, nie krępowanego w tej mierze przez władzę autonomiczną Galicji, jak wiadomo na długo przed wojną spoczywającą w rękach polskich.

Prawosławni, stanowiący w państwie 10.5 proc. ogółu ludności, posiadają 1624 parafij (w tem 9 staroobrzędowców) z 2.076 kościołami i kaplicami (w tem 7 staroobrzędowców), na jedną parafję zatem przypada 2.101 wiernych tego wyznania i na jeden kościół — 1.644. Ponieważ prawosławni prawie wyłącznie zamieszkują woj. wschodnie i w drobnej części centralne, a obie te dzielnice znajdowały się długi czas pod panowaniem rosyjskiem, przyczem prawosławie było nader forytowane przez władze zaborcze, przeto znaczna liczba parafij i kościołów prawosławnych powstała sztucznie, nie odpowiadając całkowicie istotnej potrzebie ludności. Wiadomo, że wiele kościołów katolickich przemianowano na prawosławne, z nich część dopiero po wojnie zwrócono katolikom, a część dotąd jest w posiadaniu prawosławnych.

Podobnie korzystnie układają się stosunki i dla ewangelików (pięciu odcieni), którzy stanowią 3.7 proc. ogółu ludności i posiadają 701 parafij oraz 827 kościołów, na parafję zatem przypada 1.700 i na kościół 1.644 mieszkańców tego wyznania.

Drobne i nieliczne grupy wyznaniowe, jak marjawici, jednota chrześcijańska, baptyści, wolno - reformowani itp. posiadają ogółem 84 parafje i 78 kościołów.

Z wyznań niechrześcijańskich najliczniej reprezentowane jest mojżeszowe, gdyż liczy ono 10.5 ogółu ludności państwa. Żydzi posiadają w Polsce 1.067 gmin i 2.041 świątyń, na jedną gminę zatem przypada 3.169 mieszkańców, i na świątynię 1.662. Zauważyć wszakże należy, że z liczb przeciętnych, zwłaszcza dotyczących gmin wyznaniowych, możnaby nabrać mylnego poglądu o znaczeniu i roli tychże w życiu wewnętrznem społeczeństwa żydowskiego. Chodzi o to mianowicie, że gmina mojżeszowego wyznania, będąc organizacją kultu religijnego, jest zarazem pojęciem terytorjalnem, obejmującem zazwyczaj całe miasto. Tak więc Warszawa, gdzie zamieszkuje około 350.000 żydów, stanowi jedną gminę i małe miasteczko lub osada, w której jedynie rynek — i to niezawsze — jest wybrukowany, również tworzy taką gminę. Nie trzeba dowodzić, że rola, środki materjalne, któremi rozporządza itp. takich gmin są nader różne.

Zauważyć też należy że wyznaine mojżeszowe, w odróżnieniu od gr. katolików, prawosławnych itd. jest reprezentowane, podobnie jak katolicyzm łacińskiego obrządku, we wszystkich dzielnicach. Na woj. centralne przypada gmin 41.8 proc. i świątyń 37.7 proc., na wschodnie 23.9 i 24.8 proc., na zachodnie 10.9 i 6.1 proc. i na południowe 23.4 i 31.4 proc. Najsłabiej zatem stosunkowo wyznanie mojżeszowe jest reprezentowane w woj. zachodnich.

Z innych wyznań niechrześcijańskich na zaznaczenie zasługują jeszcze mahometanie (18 gmin i 16 świątyń) i karaimi (4 gminy i 4 świątynie). Wyznawców liczą one nader mało, tak, że niepodobna ich ująć pod postacią znaczniejszego odsetka (mniej niż 0.1 proc.).

Na uwagę zasługuje jeszcze, że rz.-katolicy liczą 83.5 proc. wszystkich parafij na wsi, gr.-katolicy 93.7 proc., prawosławni 90.0 proc., ewangelicy 60.8 proc. i żydzi 47.7 proc. (w osadach, nie posiadających prawa miast). Karaimi, wolno - reformowani i jednota chrześcijańska tworzą gminy wyłącznie w miastach.

K. Z.

Gabinet Daladiera.

Rząd Daladiera objął już urzędowanie. Przesilenie nie trwało tak długo, jak niektórzy sądzili, robiąc na ten temat różne dowcipy.

P. Herriot zapytany przez dziennikarzy przy wyjściu z pałacu Elizejskiego, kiedy skończy się przesilenie, odpowiedział: „Napewno jeszcze przed końcem kryzysu“.

Zakończenie przyszło zatem prędzej, niż spodziewano się, ale może dlatego, że rozwiązanie przesilenia jest połowiczne.

Właściwie dokonano tylko pewnej dyslokacji w łonie gabinetu p. Paul Boncoura.

Sam szef gabinetu z dwu foteli premjera i ministra spraw zagranicznych zatrzymał się na tym ostatnim, a minister obrony narodowej Daladier do dawnego fotela dołączył krzesło premjera.

Pozatem z 18 ministrów i 5 podsekretarzy stanu gabinetu p. Daladiera 16-u wchodziło w skład rządu p. Paul Boncoura.

Tylko trzy zupełnie nowe postacie zjawiły się w rządzie; są to pp. Penancier — min. sprawiedliwości, Lamoureux — min. budżetu, poprzednio referent generalny w izbie i p. Serre — senator — min. handlu.

Gabinet tak, jak i poprzedni składa się nieomal wyłącznie z radykałów-socjalnych. Jest ich w rządzie 11, do grupy republikańsko-społecznej zalicza się jeden, do grupy socjalistów francuskich (ale nie partji socjalistycznej) — 1, do lewicy radykalnej — 2, do lewicy niezależnej — 2, do grupy lewicy demokratycznej senatu — 3, zaś 2 członkowie gabinetu wraz z p. Paul Boncourem nie należą do żadnej partji.

Zmniejszono liczbę podsekretarzy stanu w porównaniu z gabinetem Paul Boncoura z 12 do 5, przywrócono natomiast skasowane ministerjum budżetu tak, że jest w rządzie i min. finansów p. Georges Bonnet i min. budżetu — p. Lamoureux.

Rzecz najważniejsza — znalezienie większości w izbie — nie jest dotychczas wyjaśniona.

Wprawdzie układy p. Daladiera z socjalistami zostały w nocy z d. 30 na 31 stycznia zerwane, ale socjaliści ogłosili wczoraj komunikat, zapowiadający, że „podtrzymywać będą każdą większość przeciwko czynnikom prawicowym“.

P. Daladier wprawdzie nie przyjął skrajnych tez programowych wysuniętych przez frakcję socjalistyczną, ale natomiast nie włączył do gabinetu ani jednego członka partyj umiarkowanych. W ten sposób ułatwił socjalistom poparcie rządu bez należenia do niego.

Przypuszczać należy, że pomimo braku oficjalnych wyjaśnień p. Daladier jest pewien swojej większości. Zagadką tylko jest, z jakim projektem sanacji finansów wystąpi przed izbą. Narazie ma czas, może przyjrzeć się okolicznościom bardziej zewnętrznym, stworzonym przez rząd Hitlera, niż wewnętrznym. Ma czas, bo narazie dla uniknięcia budżetowego stanu ex lex izby uchwaliły wczoraj zgodnie prowizorjum budżetowe na luty w wysokości jednej dwunastej zeszłorocznego budżetu.

Nowy rząd francuski staje do pracy. Czy „trupa p. Daladiera“ da więcej występów gościnnych, niż — Paul Boncour, trudno to dziś **przewidzieć.**

Z.

EUG. DRZAZDŻANKA.

Bierzcie narty...

Bierzcie narty, przyjaciele,
Póki jeszcze śniegu wiele,
Każdej chwili tracić szkoda,
Każda chwila sił nam doda.

Polecimy lotem strzały
Poprzez śnieżny całun biały,
Zdobędziemy w wielkim pędzie
Okolicznych wzgórz krawędzie.

Skroś dostojną leśną ciszę
Wiatr nam będzie towarzyszem,
Bieg upoi, niby wino,
Smutne myśli wdal popłyną.

A gdy od tych wszystkich cudów,
Od tych blasków i od trudów
W głowie nam się już zakręci
Powrócimy — uśmiechnięci.

NA MARGINESIE.

Uroszczenia sublokatorów.

Minęły, niestety, piękne czasy, kiedy człowiek pewnego popołudnia wpadał na pomysł: „Muszę mieszkać na ulicy 3 Maja".

Szedł na 3 Maja, dobierał sobie odpowiedni pokój (było ich w każdym domu po kilka) i... mieszkał. Poprostu mieszkał, dokąd chciał.

Gdy płacił regularnie, gospodyni pytała na dobranoc:

— Czy pan aby zadowolony?

— Dziękuję, mieszka się dobrze.

Stosunki między ludźmi układały się idealnie.

Dziś także jest bardzo dużo pokojów do wynajęcia, ale nie są one wynajmowane z potrzeby. No, bo oczywiście, któżby potrzebował?

Czasy się zmieniły. Dziś żadna „gospodyni" nie wynajmuje pokoju z potrzeby. Bo skądże? Komorne przecież jest tanie, „ustawowe"...

— Więc? — Oczywiście, że z dobroci serca. Tylko z dobroci ofiarnego serca...

Jestem samotna wdowa. Przed wojną miałam wielki majątek w Rosji. Przyzwyczajona jestem do wielkiego świata i do służby. Robię z siebie wielką ofiarę, że odnajmuję pokoje. To takie niemiłe mieć obcych ludzi w domu. Oczywiście, że jeśli biorę wogóle pieniądze, to tylko ze względu na tę nieprzyjemność. Czyż może być cena, któraby zdołałaby opłacić mi tę przykrą konieczność. Te kilkaset złotych, które otrzymuję, to tylko symbol... i — dodaje dama zbolałym głosem — tak dzisiaj trudno o dobrego sublokatora.

Oczywiście. Bardzo trudno. Sublokator powinien: płacić, cały dzień przebywać poza domem. płacić, nie posyłać służącej z listem do skrzynki pocztowej, płacić tej służącej, pozostającej do wyłącznej dyspozycji „Pani", spać w zimnym pokoju, płacić osobno za opał, nie korzystać, broń Boże, więcej, jak dwa razy dziennie z telefonu, płacić, i pamiętać, że jest wprawdzie człowiekiem, ale tylko człowiekiem drugiej klasy, sublokatorem, tolerowanym łaskawie w domu, ale tylko z dobroci serca.

No, tak. O takich sublokatorów, niestety, niełatwo. Dziwna rzecz, że wszyscy oni — ci ludzie drugiej klasy! — uważają, że za swoje pieniądze mają prawo czegoś żądać. Bezczelna hołota!

Tadeusz Bog-ski.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



40 groszy... a za to tak duża korzyść

Jest to ogólnie wiadomem, że Krem Nivea nadaje cerze ów świeży, czerstwy i młodzieńczy wygląd, który tak bardzo cenimy i szczególnie u młodzieży podziwiamy. Skąd to nadzwyczajne działanie? Sprawia to Euceryt, którego nie zawierają żadne inne, nawet najszumniej zachwalane kremy. Dlatego też nie można Kremu Nivea niczem zastąpić.

KREM NIVEA: Zł. 0.40 do 2.60



PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa Sp. Akc. Poznań 10

Społeczeństwo Sosnowca złożyło hołd p. prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wczoraj w sali kina „Zagłębie" odbyła się uroczysta akademja ku czci **Prezydenta Ignacego Mościckiego**, zorganizowana przez związek pracy obyw. kobiet. Olbrzymią salę kina wypełniły po brzegi rzesze robotników, inteligencji i młodzieży w liczbie około 2000 osób. Na estradzie zajęły miejsca poczty sztandarowe organizacyj, związków i szkół.

Dyrektorka Ludmiła Danilewiczowa w obszernem i pięknem przemówieniu przedstawiła zebranym życiorys **prezydenta Ignacego Mościckiego**, jego wielkie zasługi na polu naukowem i na polu organizacji polskiego przemysłu chemicznego, zwłaszcza w organizacji zakładów chemicznych w Chorzowie i Mościcach.

Podkreśliła działalność na polu wynalazków z dziedziny chemji, jak n. p. wynalazek otrzymania azotu z powietrza przy pomocy prądu elektrycznego. (Azot służy do fabrykacji bardzo cennego dla rolników nawozu sztucznego, t. zw. azotniaku, wyrabianego w Polsce w fabryce w Mościcach i w Chorzowie na Śląsku).

Prof. Ignacy Mościcki — mówiła prelegentka — **jest nietylko najwyższym dostojnikiem państwowym, ale jest też uczonym o światowej sławie, pracującym bez przerwy na polu nauki w chemicznym instytucie badawczym, świecąc przykładem pracowitości i obowiązkowości.**

Społeczeństwo Sosnowca, zebrawszy się tak licznie na tej sali, daje wyraz swym uczuciom czci i miłości dla najwyższego przedstawiciela władzy państwowej, manifestuje w ten sposób swoje przywiązanie do państwa, a w chwili, kiedy w Berlinie rząd Hitlera witany jest manifestacjami, w czasie których **padają okrzyki antypolskie, społeczeństwo sosnowieckie okazuje swą wolę utrzymania nienaruszalności państwa polskiego, śląc na zamek królewski panu prezydentowi wyrazy czci i miłości oraz ślubowania wierności i gotowości ofiar na rzecz państwa.**

Okrzykiem na cześć p. prezydenta zakończyła dyr. Danilewiczowa swe przemówienie. Okrzyk powtórzony został trzykrotnie przez zebranych. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Nast. chór państw. seminarjum naucz. żeńskiego. pod dyrekcją **prof. Ciehonia** odśpiewał trzy pieśni, zyskując gorący poklask na sali, orkiestra państw. seminarjum naucz. męskiego pod kierownictwem **prof. Czubatego** odegrała szereg pieśni, kończąc I-szą Brygadę tę piękną i podniosłą uroczystość.

Linja kolejowa Kraków -- Miechów.

zostanie uruchomiona w przyszłym roku.

BUDOWA NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH.

W komisji skarbowo - budżetowej senatu, w której od kilku dni toczy się dyskusja szczegółowa nad preliminarzem budżetu, rozpatrywano wczoraj budżet ministerjum komunikacji. Przy tej okazji obecny na posiedzeniu p. minister Budkiewicz, udzielając komisji wyjaśnień co do działalności jego resortu, zapowiedział, że prace nad budową nowej linji kolejowej Kraków — Miechów zostaną zakończone w przyszłym roku i wówczas linja ta zostanie uruchomiona. Ponadto w najbliższej przyszłości rozpoczną się prace przy budowie kolei Radom — Warszawa.

Szajka przemytników z Zagłębia Dąbrowskiego

POCHWYCONA NA POGRANICZU ŚLĄSKIEM ZE SŁODKIM PRZEMYTEM.

Śląska straż graniczna komisarjatu Kamień w okolicy Brzezin śl. przytrzymała oddawna grasującą szajkę przemytników w ilości 22 osoby, a mianowicie: Bochenek Władysław, Kubiec Stanisław, Juda Władysław, Grenda Jan, Chonek Mieczysław, Błaszczyk Henryk, Drozd Piotr, Gwóźdź Józef, Bojarski Józef, Drozd Bolesław, Witkowski Lucjan, Kahel Jan, Nowak Tadeusz, Nowak Wiktor, Lis Kazimierz, Henryk Augustyn, Chrząszcz Władysław, Suchorowski Władysław, Narożny Tomasz, Lis Marjan, Olesiński Władysław i Mitas Franciszek — wszyscy z Zagłębia Dąbrowskiego.

Schwytanie szajki nastąpiło w okolicznościach następujących:

Przemytnicy, chcąc się zamaskować w terenie pokrytym śniegiem, przywdziali na siebie białe osłony i szli na śmiałego. W pewnym momencie natknęli się na strażnika granicznego, który ich wezwał do zatrzymania się.

Szajka rozbiegła się, a zaalarmowany strzałami odcinek zasadził się na przemytników, którzy ostatecznie wpadli w ręce strażników granicznych. Przemytnikom odebrano przemyt w postaci 100 kg. rodzynek, 73 kg. pomarańcz, 20 kg. migdałów i 16 kg. Maggi.

HEMOROJDY!

CZOPKI HEMOROIDALNE „Varicol" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).

Sprzedają apteki.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 3 Piątek

Dziś: Błażeja
Jutro: Ansgarego
Wschód słońca: 7.19
Zachód słońca: 4.37

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 3 lutego.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30 Urz. kom. PIM. 12.35. 14 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Urz. kom. Państwowej Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Odczyt. 15.50. Koncert życzeń. 16.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert ork. Filh. Łódzkiej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. O lnie i wełnie. 19.30. Feljeton p. t. Wszystko to już było. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 3 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Intermezzo muz. 12.25. Kom. gosp. 12.30. Tr. z Warsz. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.10. Odczyt. 16.25. Przegląd wyd. perj. z Warsz. 16.40. Audycja ze Lwowa. 17.00. Koncert z Łodzi. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 4 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Tr. ze Lwowa. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 17.55. Program na dz. nast. 18.05. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Odczyt. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10. Recital wiolonczelowy. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. — pełna humora rewja w 2 częściach, 16 obrazach p. t. „GANDHI W SOSNOWCU" z udziałem znanego artysty **Bronisława Bronowskiego**, niezrównanego odtwórcy typów charakterystycznych i humorysty oraz całego zespołu naszego teatru. W programie ostatnie nowości i przeboje. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. (łącznie z dopłatami). Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

W sobotę, 4 bm. o godz. 8.15 — po cenach zwykłych — rewja p. t. „GANDHI W SOSNOWCU" z udziałem Bronisława Bronowskiego.

—oOo—

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w okresie tygodniowym od 15 do 21 bm. zanotowano na terenie całej Polski 237 przypadków duru brzusznego, 68 duru osutkowego, 6 czerwonki, 380 płonicy, 385 błonicy, 10 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 988 odry, 60 róży, 76 krztuśca, 31 gorączki połogowej, 2 Heine - Medina, 2 włośnicy oraz 1 zimnicy. W okresie tym nastąpił dość znaczny spadek liczby przypadków duru brzusznego, błonicy i krztuśca, wzmogła zaś liczba przypadków odry.

Z KIELC.

(k) **Ku czci prezydenta Rzplitej.** Z okazji imienin prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, odprawione zostało w kościele garnizonowym w Kielcach uroczyste nabożeństwo.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wicewoj. Bratkowskim, nacz. Zwirskim, gen. Zulaufem, starostą Porembalskim i prez. Cichowskim na czele oraz wojsko, młodzież szkolna i liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Domy prywatne oraz gmachy państwowe w dniu święta udekorowane były flagami państwowemi i zielenią.

(k) **Ze stowarzyszenia rzemieślników w Kielcach.** W lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan przy ul. Orlej 4, odbyło się doroczne walne zebranie członków tegoż stowarzyszenia.

Po odczytaniu protokułu i złożeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Lorens, Ornoch, Jakubowski, Okrajewski, Krupski, Potocki i Ziemnicki. Na zastępców wybrani zostali pp.: Wójcicki i Zakrzewski.

Wkrótce nastąpi ukonstytuowanie się nowowybranego zarządu.

(k) **Napad rabunkowy.** W lesie pomiędzy Oksą a Włoszczową, dwuch nieznanych osobników napadło na powracającego z jarmarku Moszka Najmana z Włoszczowy, któremu zrabowali 10 zł. w gotówce oraz 12 weksli na sumę 17.000 zł., poczem zbiegli.

(k) **Przy kasie w kinie „Palace".** Szymowski Bolesław, zam. w Kielcach przy ul. Okrzei nr. 7, zameldował, że po odejściu od kasy w kinie „Palace" w Kielcach, gdzie kupował bilet, stwierdził brak papierośnicy srebrnej wartości 50 zł., którą miał w zewnętrznej kieszeni palta.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — „Czemp".

Z ZAGŁĘBIA.

Zebranie nauczycieli historji. Odbyło się w sem. naucz. męskiem w Sosnowcu zebranie nauczycieli historji. Po omówieniu lekcji pokazowej z historji którą przeprowadzi w dniu 9 lutego o godz. 12-ej kier. B. Hartleb w oddziale V szkoły powszechnej nr. 3 przy ul. Żytniej 26, ustalono podjąć starania w kierunku opracowania i wydania drukiem katalogu dzieł historycznych, znajdujących się w bibljotekach szkół na terenie Sosnowca. Ułatwi to w znacznej mierze nauczycielstwu korzystanie z tych bibljotek. Następnie rozważano możliwości założenia w Sosnowcu ewentualnie w Zagłębiu oddziału pol. towarzystwa historycznego, któryby skupił w sobie oprócz nauczycieli historji, także wszystkich miłośników historji, z pośród inteligencji Zagłębia. Postanowiono działać w kierunku pozyskania odpowiedniej ilości członków dla założenia takiego oddziału. Postanowiono, że sekcja naucz. historji zaprenumeruje organ pol. tow. historycznego „kwartalnik historyczny", a członkowie sekcji będą zabiegać o to, aby szkoły ten cenny kwartalnik zaprenumerowały dla swych bibljotek szkolnych.

Dlaczego ludzie piją

4 TYPY WIELBICIELI ALKOHOLU.

Społeczeństwo całego świata cywilizowanego znakomicie zdaje sobie sprawę z tragicznych następstw nałogu alkoholizmu. Największe więc powagi współczesnej medycyny pracują nad zwalczeniem tej strasznej bolączki dzisiejszych czasów.

Kraj nasz bynajmniej nie stoi na szarym końcu w długiej kolejce narodów zarażonych epidemją alkoholową, to też nie od rzeczy będzie jeśli zapoznamy się z zasadniczemi typami alkoholików, to bowiem ułatwi nam przedewszystkiem walkę ze strasznym nałogiem, który trapi zarówno miasto jak i wieś.

— Pierwsza grupa nałogowców, to ludzie o przeciętnej umysłowości, słabej woli, dość powierzchowni o dobrem samopoczuciu, czasami tylko zlekka upośledzeni umysłowo. Alkohol działa na nich uspokajająco. Bardziej jeszcze zwiększa ich samopoczucie, a do nałogu skłania ich pragnienie łatwego użycia — mówi nam jeden ze znanych lekarzy - specjalistów w tej dziedzinie. — Leczenie tych ludzi jest naogół dość trudne, trzeba w niem kłaść przedewszystkiem duży nacisk na słaby charakter nałogowca...

Drugi klasyczny typ nałogowca, to ten, który pije dlatego żeby zabić jakieś nieznaczne, a do olbrzymich rozmiarów wyimaginowane cierpienie fizyczne. Alkohol daje mu chwilową ulgę. Tym chorym trzeba dać jakiś cel w życiu, wiarę w siebie, a przedewszystkiem usunąć domniemaną przyczynę ich cierpienia.

Typ trzeci szuka w alkoholu upojenia, jest to t. zw. pierwszy okres zatrucia — pobudzenie psychiczne. Ulegają mu neurastenicy, psychopaci, a także artyści, twórcy, których fantazje wzmacnia właśnie alkohol. Leczenie tych ludzi polega na obudzeniu w nich uczuć społecznych, obowiązkowości, a wreszcie własnej wartości.

Wreszcie typ czwarty i ostatni, to ludzie, którzy w alkoholu również szukają upojenia jednakże dążą do osiągnięcia drugiego stopnia zatrucia — odurzenia. Są to zwykle neurastenicy, ludzie wybitnie pobudliwi, którzy alkoholem swą pobudliwość osłabiają.

Na zakończenie muszę stwierdzić, że leczenie alkoholików daje gwarancję powodzenia tylko w pierwszym okresie ich nałogu, później często zawodzi".

Religja węża i wołu.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE NA CYPRZE.

Wyspa Cypr na morzu Śródziemnem jest niewyczerpaną kopalnią zabytków archeologicznych. Położona na szlaku, gdzie ścierały się szeregi kultur starożytnych — od najdawniejszych lat wyspa ta była istnem muzeum historji Europy.

Toteż liczne ekspedycje archeologiczne dokonywały rewelacyjnych odkryć przy pracach na tej wyspie.

Ostatnio ekspedycja angielska na Cyprze natrafiła na grobowce starożytne z przed czterech tysiącleci. W grobowcach tych odnaleziono różne przedmioty, używane podczas nabożeństw na cześć boga - węża i odtwarzające przebieg ceremonij religijnych, jakie się odbywały za czasów przedhistorycznych, mianowicie w okresie bronzu (3000 do 2100 r. przed Chrystusem).

Bliższe badania tych przedmiotów pozwoliły ustalić, że czczono w owych czasach trzy bóstwa: węża, jako symbol świata podziemnego, boginię - matkę, symbol ziemi i świętego wołu, symbolizującego potęgę nieba.

Trzy powyższe bóstwa stanowiły razem podstawę religji przedhistorycznych nietylko na Cyprze, lecz i na Krecie i wogóle na Bliskim Wschodzie.

Między innemi wykryto rzeźbę, wykonaną z gliny palonej i przedstawiającą prace polowe na Cyprze.

Okazuje się, że używano już przed 5.000 lat do orki sochy, ciągnionej przez cztery woły. Najciekawsze jest jednak odkrycie napisów, wykonanych pismem nieznanem, podobnem do pisma hieroglificznego z pierwszej dynastji Faraonów egipskich.

Napisy te świadczą między innemi, że mieszkańcy Cypru posiadali swoje własne pismo już w pierwszym okresie wieku bronzu.

Manifestacja przeciw zakusom niemieckim. W dniach 28 i 29 bm. odbyła się konferencja rodziców dzieci szkoły im. Promyka w Będzinie, połączona z akademją urządzoną przez szkołę dla zamanifestowania na rzecz Pomorza.

W akademji tej wzięło udział zgórą osiemset osób. Konferencję zagaił i na temat aktualnych zagadnień wychowawczych referat wygłosił kierownik szkoły.

W drugiej części odbyła się akademja, na którą złożyły się: dwa utwory na skrzypce, odtworzone przez ucznia kl. 6, recytacja wyjątków z Placówki Prusa przez ucz. kl. 7, zbiorowa inscenizacja wiersza „Chodziły tu niemce" Konopnickiej, referat ucz. kl. 7 na temat Zakusy niemieckie na Pomorze i żywy obraz na tle deklamacji „nie damy Pomorza", odtworzony przez byłych wychowanków tej szkoły.

Całość wypadła bardzo dobrze, co należy zawdzięczać tym osobom z pośród nauczycielstwa, które nie szczędziły dla tej sprawy trudów i czasu.— Zebrani żywo reagowali na nikczemne zakusy niemieckie, dając wyraz zrozumienia dla sprawy Pomorza przez wznoszenie okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej prezydenta, całej armji i złożeniem kwoty 22 zł. na budowę okrętu szkolnego „Dar szkoły polskiej".

Nowy zarząd cechu wędliniarsko - rzeźniczego w Czeladzi. Wczoraj w Czeladzi odbyło się walne zebranie miejscowego cechu rzeźniczo - wędliniarskiego. Przewodniczył zebraniu p. T. Horzelski. Po zreferowaniu sprawozdania z działalności zarządu odbyły się wybory nowych władz cechu.

Do zarządu wybrani zostali pp.: T. Nieszporek, jako starszy cechu, Roman i Antoni Gąsiorowie, St. Konieczny i R. Nieszporek. Skład członków komisji rewizyjnej pozostał ten sam.

Akcja oświatowa świetlicy dla młodzieży bezrobotnej w Dąbrowie. Z inicjatywy kierownictwa nowootworzonej świetlicy dla młodzieży bezrobotnej w Dąbrowie, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie sekcji esperantystów, przy udziale licznych świetliczan i sympatyków świetlicy.

W czasie zebrania wygłoszony został referat na temat: „Powstanie i stan obecny języka międzynarodowego esperanto".

Po referacie odbyły się zapisy kandydatów na kurs esperanta. Przyjęto na kurs 35 osób i to tylko z pośród członków świetlicy.

Pierwsza lekcja esperanta odbędzie się dziś o godz. 6.30 wiecz. w lokalu świetlicy. Kurs prowadzony będzie pod kier. p. Smalca.

Związek podoficerów rezerwy w Strzemieszycach urządził w lokalu zw. kupców przy ul. Warszawskiej opłatek dla członków związku. Z zaproszonych gości wzięli udzia: dr Schönborn z Dąbrowy, komendant posterunku p. p. w Strzemieszycach Malinowski oraz 3 członków zarządu okręgu Z. P. R. w Sosnowcu. Po wspólnem łamaniu się opłatkiem okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Schönborn, życząc związkowi pomyślnego rozwoju.— Następnie odbyła się wspólna kolacja.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

37.

— A więc — zaczął Walter — przyprowadziłem Jana Heldinge do przedpokoju, ponieważ wspominał pan wczoraj o nowem badaniu, które miał pan przeprowadzić dziś rano. Zaledwie usiadł, otworzyły się drzwi, w których ukazała się panna Palmona. Wie pan, że wczoraj nie było jej w domu i Henryk zostawił u gospodyni wezwanie na dziś rano. Otóż wszedłszy do przedpokoju, panna Palmona zatrzymała się, blednąc. Jan Heldinge zaś wstał i patrzył na nią, patrzył... Wreszcie zawołała: „Janku!" i rzuciła mu się w objęcia... Jest tam jeszcze teraz.

— Gdzie? — spytał Plante, który nie mógł się przyzwyczaić do sposobu wyrażania się policjanta.

— W jego objęciach — odparł Walter.

— Dobrze — mruknął sędzia, rozdrażniony. — Niech ją pan z nich wyrwie i przyprowadzi tutaj.

Po chwili do gabinetu weszła stenotypistka. Była blada i miała czerwone oczy. Bez słowa usiadła na podsuniętem krześle.

Pan Plante zwrócił się do niej łagodnie:

— Czy pani zna pana Heldinge? — spytał.

— Tak — odparła dziewczyna niepewnym głosem. — To mój narzeczony.

— Ach — rzekł Plante. — Winszuję pani... Gdzie go pani poznała?

Panna Palmona wyjęła z kieszeni chusteczkę, wytarła oczy i spytała:

— Czy muszę odpowiedzieć na to pytanie?

— Koniecznie, proszę pani, koniecznie.

— Pewnego dnia przyniósł list dla dyrektora od swego szefa, pana Van-Hou-Yena...

— I wystarczyła ta jedna wizyta?

— Nie, ja też musiałam komunikować się z panem Van-Hou-Yenem z polecenia pana Aboodyego. W ten sposób widywaliśmy się często.

— Czy pan Heldinge przychodził do biura pana Aboody?

— Czasami...

„Dobrze — zanotował sobie w pamięci sędzia śledczy — wobec tego on też mógł korzystać z maszyny marki „Smith and Brothers".

— Czy może mi pani powiedzieć, co robi pani narzeczony „U Konfucjusza"?

— Jest sprzedawcą.

— A co pani wie o panu Van-Hou-Yenie?

Młoda dziewczyna spuściła oczy, zacisnęła usta.

— Nic.

— Proszę pani — mówił Plante. — Nie chcę stosować surowych środków. Ale musi pani wiedzieć, że nie wolno pani kłamać więcej, aniżeli jest to normalne u kobiety. Jeżeli pani może dać wyjaśnienia dla wykrycia prawdy, muszę pani radzić, aby pani wszystko powiedziała, co pani wie. Chodzi tu o własny pani spokój.

— Nie rozumiem pana — rzekła panna Palmona. — Badał mnie pan nazajutrz po zbrodni, odpowiedziałam na wszystkie pytania. Prosił pan o listę pracowników pana Aboodyego. Dałam ją. Czegóż pan jeszcze odemnie chce?

Pan Plante mówił wtedy o pewnej maszynie do pisania i pewnych listach z pogróżkami. Młoda dziewczyna przyznała odrazu, że wie o istnieniu tej maszyny, ale zaprzeczyła kategorycznie, jakoby z niej korzystała. Poco miała to czynić? W jakim celu? Czy i ją podejrzewano o morderstwo szefa?

— Nie posuwam się tak daleko — mówił sędzia śledczy, spuszczając głowę. — Ale byłbym ciekawy, co najmniej ciekawy, dowiedzieć się, jak pani spędziła noc z dwunastego na trzynasty.

Stenotypistka zbladła śmiertelnie.

Rzuciła na pana Plantea przerażone spojrzenie.

— Dlaczego — wyszeptała — pan o to mnie pyta?

— Aby zdjąć z pani wszelkie podejrzenia.

Po chwili milczenia szwedka odpowiedziała pewnym głosem:

— Żałuję bardzo, że nie mogę zaspokoić pańskiej ciekawości. Moje życie prywatne nikogo nie obchodzi.

— Wybaczy pani, że będę nalegał — rzekł Plante. Zresztą wiem, gdzie pani była tej nocy około godziny wpół do jedenastej.

Na twarzy młodej dziewczyny odbiło się wielkie zdumienie, pomieszane z przerażeniem.

— Nie wierzę panu — odpowiedziała, odetchnąwszy z trudem. — To jest straszek!

d. c. n.

TRZY DROGI.

O ubezpieczeniach pracowników umysłowych.

Sfery gospodarcze, dążąc jawnie do wykorzystania okresu depresji gospodarczej i bezrobocia do podważenia wszelkich czynników, przyczyniających się do ustalenia warunków życia i wysokości zarobków robotniczych, w pierwszym rzędzie atak swój skierowały przeciw ubezpieczeniom społecznym.

Ubezpieczenia społeczne bowiem, chociaż nie mogą wyrównać strat, jakie ogół robotniczy ponosi przez zmniejszenie możności zarobkowania w okresie kryzysu gospodarczego, dają jednak nietylko podstawę egzystencji i możności przetrwania ciężkiego okresu, ale i częściowo rekompensują niepomiernie w okresie bezrobocia nierówność w podziale dochodu społecznego. Wyrównanie to zresztą odbywa się w znacznej mierze kosztem części zarobków robotniczych, strącanej w formie składki ubezpieczeniowej.

Ubezpieczenia przyczyniają się do złagodzenia silniej zarysowujących się w czasie kryzysu antagonizmów społecznych, z tego też punktu widzenia, jeśli już nie można brać pod uwagę niezbędnego w tych okresach zwiększenia świadczeń ubezpieczeniowych, należy przynajmniej dążyć do utrzymania ich na dotychczasowym poziomie.

Podwójne straty bowiem, jakie poniosłyby sfery pracownicze przez powszechnie prawie zastosowaną obniżkę zarobków, oraz ewentualne zmniejszenie świadczeń ubezpieczeniowych, zdecydowanie przesunęłyby podział dochodu społecznego na korzyść jednej grupy — pracodawców.

Jakie zaś przeznaczenie ma w ten sposób uzyskany dochód przemysłowców w Polsce, dała temu niedwuznaczny wyraz ostatnia debata w komisji budżetowej sejmu, która, przy sposobności omawiania budżetu ministerjum przemysłu i handlu, zdemaskowała rolę obcego kapitału w Polsce.

Projektowana obecnie rewizja zasad ubezpieczenia pracowników umysłowych wynikła na tle ciężkiej sytuacji finansowej zakładów ubezpieczeń. Młode, bo w niektórych dzielnicach dopiero od lat 5-ciu istniejące instytucje, nie zdążyły nagromadzić dostatecznych rezerw przed obecnym kryzysem, to też masowy wzrost liczby świadczeń, wypłacanych bezrobotnym pracownikom zachwiał podstawami finansowemi zakładów.

Rezerwy, nagromadzone do 1930 r., zostały wyczerpane w ciągu 1931 r., a deficyt, pokryty w 1932 r. z funduszów odrębnego ubezpieczenia emerytalnego, miał osiągnąć, według przybliżonych obliczeń, sumę 28.8 miljonów zł. w 1933 r. Do zwiększenia tego deficytu przyczyniły się w znacznym stopniu miljonowe zaległości przemysłu, których połowa nosi poprostu charakter sprzeniewierzenia pieniężnego, została bowiem z zarobków robotniczych ściągnięta.

Tego rodzaju sytuacja finansowa zakładów jest oczywiście nie do utrzymania, jeśli nie ma ona doprowadzić do zupełnego bankructwa tych instytucyj. Zaczęto tedy szukać środków zaradczych. Teoretycznie trzy drogi rozwiązania mogły być brane pod uwagę: podniesienie składek ubezpieczeniowych, dopłata ze strony skarbu (ubezpieczenie od bezrobocia pracowników umysłowych jest samowystarczalne) i dalsze zapożyczanie się w funduszu emerytalnym. Wobec niemożności przerzucenia ciężarów kryzysowych całkowicie na skarb państwa, jak również dalszego znacznego nadwyrężania funduszu emerytalnego, który wkrótce dość wydatnie obciążony będzie wypłatą emerytur, pozostawała najprostsza droga: podniesienie składki ubezpieczeniowej.

Sfery przemysłowe jednak, nietylko myśl tę kategorycznie odrzuciły, znajdując natychmiast mocne argumenty o niemożności dalszego obciążania przemysłu, ale nie zgodziły się nawet na wysuwany przez pracowników projekt podwyższenia tylko tej części składki, która przypada na pracowników przy równoczesnem obniżeniu świadczeń o 10 proc. Pracownicy umysłowi chcieli w ten sposób rozłożyć ciężar bezrobocia na wszystkich zatrudnionych, dając tem samem wyraz głębokiemu poczuciu solidarności świata pracy, przejawiający się w mocnej formie przez cały czas trwania kryzysu. Podobnie zresztą dzieje się i wśród pracowników fizycznych, godzących się lub walczących nawet o jaknajdalej idący podział pracy, w obronie przed redukcjami.

Idea ta nie znalazła jednak uznania wśród sfer przemysłowych, ponieważ wszelkie łagodzenie losu bezrobotnych utrudnia tylko wyzysk pracy.

Przy tym sposobie rozumowania najlepiej jest pójść po linji najmniejszego oporu, przerzucić cały ciężar bezrobocia na pracowników i to właśnie bezrobotnych, t. zn. obniżyć wysokość świadczeń.

Ponieważ zaś niedobór np. w zakładzie warszawskim za r. 1932 dochodził do 50 proc. (na 18 miljonów wypłaconych świadczeń, pożyczono z funduszu emerytalnego 9 miljonów), jednostronna naprawa finansów ubezpieczeniowych musiałaby doprowadzić do obniżki świadczeń w tej samej skali.

Pamiętniki bezrobotnych, wydane przez instytut gospodarstwa społecznego odsłoniły prawdę o doli bezrobotnego pracownika. Obniżka o połowę skromnych świadczeń, jakie otrzymują bezrobotni pracownicy umysłowi, znacznie jeszcze pogorszyła ich sytuację.

Pracownicy umysłowi zdali egzamin w okresie kryzysu ze swego stanowiska obywatelskiego i państwowego, przyjmując spokojnie stale pogarszające się warunki pracy. Chociaż jednak „Pamiętniki bezrobotnych" udowodniły, że człowiek nieprawdopodobnie dużo przenieść potrafi, warto się zastanowić, czy można strunę zanadto przeciągać?

J. M.

„OLLA" GUM. ?
NIE PREZERWATYWY! lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA"
winien Pan żądać, zaś rzekomo równie dobre „NAŚLADOWNICTWA" jaknajenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA" i z marką GLOBUS
„OLLA"
symbolem światowej sławy na każdej kopercie

„Smocza krew" i zęby rekina

CHRONIĄ NAIWNYCH PRZED NIESZCZĘŚCIEM.

W mieścinie angielskiej Cheffards Bioche znajduje się mały sklepik materjałów aptecznych i leków. Jeśli zdradzi cię przyjaciel — nie martw się z tego powodu. Za penny można otrzymać kawałek „krwi smoczej", specjalnej smoły, która przywróci ci miłość niewiernego.

Do sklepiku wpadają często zmartwione dziewczęta z prośbą o sprzedanie im za penny tego „ziela miłosnego". W domu „smoczą krew" owija się w papier i wrzuciwszy do płonącego pieca, mówi się następujące zaklęcie: „Abyś nie zaznał szczęścia ani spokoju, zanim nie wrócisz do mnie". Zaklęcie to z pewnością odniesie pożądany skutek.

Niekiedy „smoczą krew" nabywają również i mężatki po scysji z mężem, aby wprawić go w lepszy humor.

Krew ta pomaga nietylko zakochanym pannom i skruszonym żonom, ale malarzom, który robią z niej domieszkę do farb.

Prócz „smoczej krwi" jest jeszcze duże zapotrzebowanie na niebieskie korale, które mają chronić przed kaszlem. Przesąd ten zawędrował prawdopodobnie do Europy ze Wschodu, gdzie wierzą, iż niebieskie korale mają właściwość odżegnywania „uroków".

Ale i ludzie interesu skłonni są do zabobonów. W jednym ze składów aptecznych City, dzielnicy handlowej Londynu, sprzedaje się w wielkich ilościach probówki, napełnione rtęcią. Chronią one przed reumatyzmem — tak zapewnia przynajmniej aptekarz.

Marynarze do dnia dzisiejszego noszą w kieszeniach zęby rekina, które mają zapobiec kurczom.

I wszystko to dzieje się w 1933 roku w Anglji, kraju znanym ze swego trzeźwego i realnego poglądu na świat.

—oOo—

Za jedną noc -- 14 lat więzienia...

„ON JEST NIEWINNY! BYŁ U MNIE!"

Sąd w Waimarze podjął rewizję procesu, który przed 14-tu laty zakończy się wyrokiem śmierci. Skazanemu wówczas na karę śmierci Paulowi Weiss zamieniono tę karę w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Przesiedział w niem 14 lat i teraz dopiero okazało się, że siedział niewinnie, a podłoże owej pomyłki sądowej ma charakter romantyczny.

Kupiec Paul Weiss miał w r. 1918 lat 27 i służył, oczywiście w armji. W październiku 1918, gdy znajdował się podczas urlopu w Jenie, dokonano w tem mieście morderstwa na dwu kobietach matce i córce, nazwiskiem Maresch. Morderca, po dokonaniu zbrodni i obrabowaniu mieszkania ze wszystkich cenniejszych przedmiotów, podpalił dom swych ofiar.

Poszlaki wskazywały na Weissa. Postawiono go przed sądem. — Twierdził stanowczo, że jest niewinny, i że w czasie, gdy popełniono morderstwo, tj. 28 października między 3-cią w nocy a 9 rano znajdował się u pewnej kobiety. Żadne nalegania nie zdołały go zmusić do zdradzenia jej nazwiska. Powtarzał uparcie, że nie zna jej nazwiska, ani nie pamięta adresu.

Wobec tego, sąd przekonany o jego winie, skazał go za podwójne morderstwo rabunkowe, dwukrotnie na karę śmierci.

Karę tę w drodze łaski zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Weiss, wciąż milcząc, poszedł do więzienia.

Upłynęło 12 lat.

I oto do ligi obrony praw człowieka zwróciła się pewna kobieta z prośbą, by dopomóc jej do uwolnienia człowieka, który od lat niewinnie przebywa w więzieniu. Napisała że człowiek ten nazywa się Paul Weiss i że ma ona w ręku dowody jego niewinności. Szybko ustalono, że kobieta, która pisała podanie, jest właśnie tą, u której Weiss spędził nieszczęsną noc październikową.

Sprawę przekazano powtórnie do sądu. Weiss po 14-tu latach ujrzy nanowo wolność.

Kobieta, spytana czemu nie zgłosiła się wcześniej, odpowiedziała, że nie mogła tego uczynić ze względu na swe stosunki rodzinne.

Istotnie, Paul Weiss drogo opłacił tę jedną noc.

WALKA Z SOWĄ

DZIWNA PRZYGODA KRAWCA

Znane są wypadki walki człowieka ze skrzydlatemi drapieżnikami, a zwłaszcza z orłami. Niedawno prasa włoska poświęcała dłuższe opisy wypadkowi, gdy olbrzymi orzeł skalny w Tyrolu porwał czteroletnią dziewczynkę i dopiero wysiłki całej wsi i zażarta walka chłopów ze skrzydlatym napastnikiem uratowała dziecko od śmierci.

Lecz o walce z... sową dotąd nie słyszano. A jednak o takim wypadku donoszą obecnie pisma angielskie.

Wypadek ten zdarzył się pewnemu krawcowi w Wimbledonie pod Londynem Sugdenowi.

Sugden pracował w nocy.

Nad ranem zmęczony, pragnąc odpocząć i wypalić fajkę, wyszedł na ganek fabryczny. Księżyc świecił jasno, noc była spokojna.

Zapaliwszy fajkę, Sugden oparł się o balustradę ganku i zapatrzył się w przestrzeń, gdy nagle uczuł, że coś opada mu z szelestem na głowę, a po chwili wstrząsnął nim dotkliwy ból na czole i ciemieniu.

Podniósłszy oczy, ujrzał przychylony łeb dużej sowy, która usiadłszy mu na głowie i wpiwszy się w nią pazurami, mierzyła mu dziobem w oczy.

Silnemi uderzeniami rąk spędził ptaka z głowy, sowa jednak przed opuszczeniem swej ofiary, porwała jej z nosa okulary, biorąc widocznie szkła, połyskujące w świetle księżyca, za ślepia niebezpiecznego współzawodnika w łowach nocnych.

Pazury sowy pozostawiły głębokie, silnie krwawiące rany na ciemieniu Sugdena i na jego czole tuż nad oczyma.

Małżeństwo na określony termin.

Zdawałoby się, że Hollywood nic już nie zadziwi, a jednak zostało ono wytrącone z równowagi małżeństwem Liny Baskett z reżyserem Teddy Hejsem. Małżeństwo owo zawarte zostało na przeciąg 1 roku. Rejentalna umowa przedślubna brzmi: po upływie roku małżonkowie będą się musieli rozwieść. — Gdyby się jednak okazało, że małżonkowie pragną pozostać ze sobą nadal musieliby zawrzeć nową umowę ślubną znów na przeciąg 1 roku, ale w innym urzędzie, i tak dalej, co rok nowy ślub.

WŁOSOW wypadanie, łupież,
— łysienie usuwa —
Esencja CHINOWO-CHMIELOWA
„Mydło CHINOWO-CHMIELOWE"
z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

ZE SPORTU.

Z posiedzenia kieleckiego ZOPN

OBNIŻENIE TAKSY SĘDZIOWSKIEJ. — PRZEDSTAWICIELE KIELECKIEGO Z. O. P. N. W KOMITETACH PW. i WF.

Na walnem rocznem zebraniu kieleckiego Z. O. P. N., o czem już podawaliśmy, między innymi uchwalone zostały dwa wnioski, które mają duże znaczenie dla rozwoju sportu piłkarskiego na terenie całego województwa kieleckiego.

Wnioski te zgłoszone przez R. K. S. Skra — Częstochowa i uchwalone przez walne zebranie w całości przytaczamy:

1) Walne zgromadzenie KOZPN wzywa zarząd do poczynienia energicznych kroków, wszelkiemi drogami, jakie zarząd uzna za stosowne, aby do komitetów WF. i PW., już na rok 1933 na całym terenie woj. kieleckiego, tak wojewódzkiego, powiatowych, miejskich i gminnych, w odpowiedniej liczbie w skład komitetów z głosem decydującym, wchodzili przedstawiciele kiel. ZOPN., zgłoszeni przez kiel. ZOPN. lub podokręgi.

Wniosek ten prawdopodobnie będzie podtrzymany przez kiel. Z. O. P. N. i na walnem zgromadzeniu P. Z. P. N., gdyż nie wszystkie komitety WF. poświęcają należytą uwagę sportowi.

2) Walne zgromadzenie kiel. Z. O. P. N. w dn. 15 stycznia br. uchwaliło, jako dezyderat, bezwzględne obniżenie taksy sędziowskiej: dla kl. A do zł. 4, kl. B. — zł. 2 i kl. C. — 1 zł.

Wniosek ten, jako własny walne zgromadzenie postanowiło wysłać do kieleckiego O. K. S.

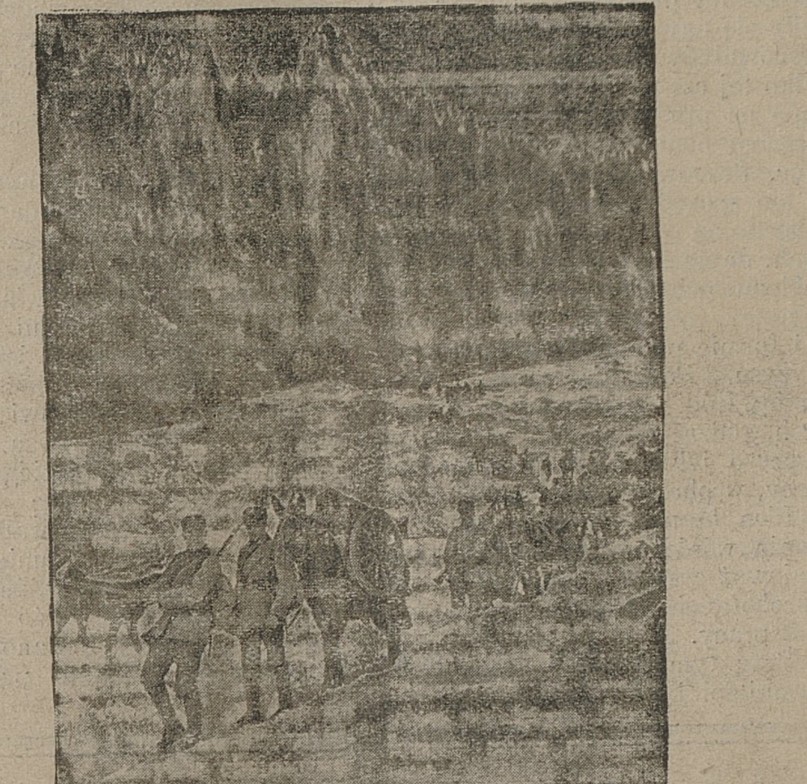
Dodatkowe ulgi dla narciarzy.

Jak wiadomo, ministerjum komunikacji przyznało narciarzom duże ulgi przy przejazdach kolejowych, w bieżącym sezonie zaś wprowadziło także t. zw. 1000-kilometrowe bilety narciarskie.

Ponadto w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia br. narciarze będą mogli korzystać tylko w obrębie krakowskiej dyrekcji kolejowej z ulg dodatkowych. Mianowicie wszyscy narciarze, posiadający legitymację polskiego związku narciarskiego, korzystać mogą z 50-procentowych zniżek przy wyjazdach z nartami ze stacyj Kraków, Katowice i Bielsko. Zniżka ta ważna jest na przejazd do wszystkich terenów narciarskich, leżących w obrębie dyrekcji krakowskiej.

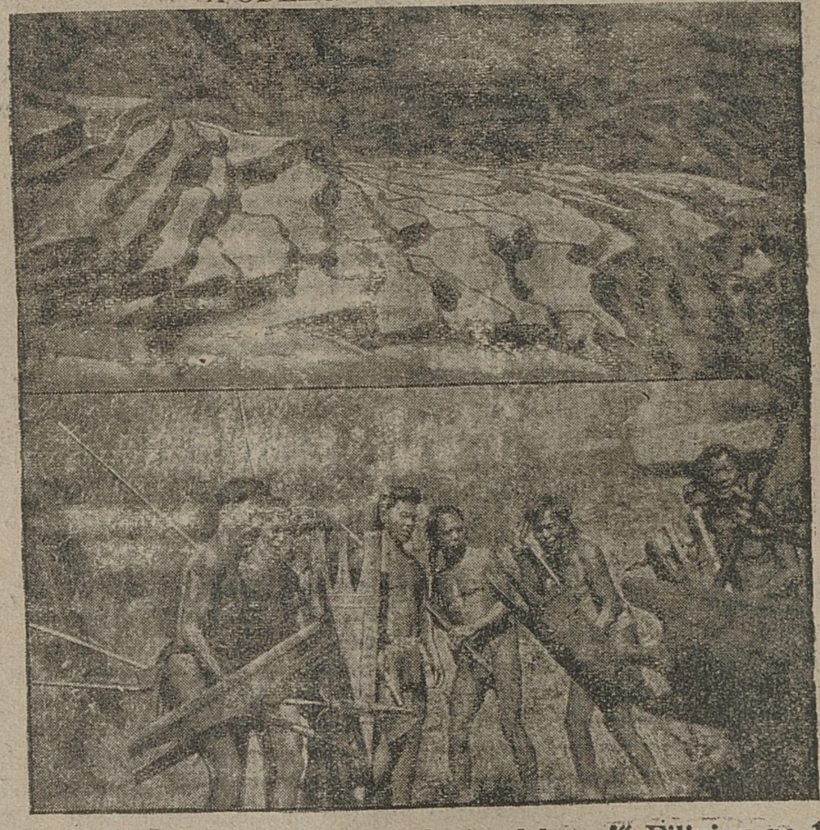
———oOo———

MANEWRY REICHSWEHRY W BAWARJI.



W Alpach Bawarskich rozpoczęły się zimowe manewry Reichswehry. Na ilustracji oddział wojsk wysoko górskich w marszu.

NIEPODLEGŁOŚĆ FILIPIN.



Kongres St. Zjednoczonych postanowił „obdarzyć" Filipiny po 15 latach niepodległością. Na zdjęciu górnem źródła ciepłe, tarasowo położone, na dolnem zdjęciu gromadka tubylców.

Z SEKCJI MOTOCYKLOWEJ STS. UNJA W SOSNOWCU.

Kalendarzyk imprez motocyklowych STS. „Unja" w Sosnowcu już podawaliśmy. Obecnie dodajemy, że kalendarzyk turystyczny sekcji motocyklowej przewiduje w czasie od 25 maja do 20 sierpnia szereg wycieczek zbiorowych do miejscowości turystycznych Polski oraz szereg imprez propagujących sport motocyklowy, poczem w dn. 1 października zostanie uroczyście zamknięty sezon sportowy.

Jednocześnie kierownictwo sekcji motocyklowej podaje do wiadomości członków, iż począwszy od dnia 2 bm. jeden z członków zarządu sekcji będzie urzędował stale na stadjonie S. T. S. „Unja" przy ul. Aleja, w każdy czwartek między godz. 5 — 6 popoł. w celu informowania członków i nowowstępujących w sprawach sekcji.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU STS. „UNJA" NA R. 1933.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu STS. „Unja" w Sosnowcu dokonany został podział funkcyj na r. 1933: prezes — **inż. J. Bijasiewicz**, wiceprezesi — **Wł. Kosmala** i **St. Zieliński**, sekretarz — **T. Olszewski**, skarbnik — **R. Wrzesień**, kierownicy sekcyj: piłki nożnej i sekcji kolarskiej — **Z. Śliwoń**, motocyklowej — **K. Kosmala**, tenisowej — **S. Mikołajewski**, gier sportowych — **B. Bitnerowski**, lekkoatletycznej — **S. Dziurowicz**, zastępca kier. sekcji piłki nożnej — **H. Zamojski**, sprawy budowlane — **G. Pitowiecki**, gospodarze stadjonu — **Wł. Adamski** i **St. Iskra**, gospodarz lokalu — **Cz. Wroński**.

W związku z powyższem zarząd S. T. S. „Unja" podaje do wiadomości członków t-wa, iż w sprawach dotyczących poszczególnych sekcyj zwracać się należy do resortowych kierowników.

SONIA HENIE MISTRZYNIĄ W JEŹDZIE FIGUROWEJ.

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w jeździe figurowej w Londynie, tytuł mistrzyni zdobyła bezkonkurencyjna Sonia Henie.

ODWOŁANIE POPISÓW ŁYŻWIARSKICH W SOSNOWCU.

Zapowiedziane przez nas, wielkie popisy łyżwiarskie na torze KS. „Policyjnego" w Sosnowcu, z powodu niepogody się nie odbyły.

Z MAKABJADY W ZAKOPANEM.

W ub. środę, t. j. w przeddzień rozpoczęcia zawodów „Makabi" w Zakopanem odbyło się badanie lekarskie i losowanie zawodników, poczem dokonano losowania drużyn do turnieju hokejowego.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja z okazji otwarcia igrzysk zimowych — Makabjady.

POSEŁ NIEMIECKI W KOWNIE.



W związku z naprężoną sytuacją polityczną pomiędzy Litwą i Niemcami, na stanowisku posła niemieckiego w Kownie zaszła zmiana.

Posłem niemieckim mianowany został dr. Zechlin, dotychczasowy przedstawiciel Niemiec w Leningradzie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

NIEDZIELSKI WŁADYSŁAW, Klimontowska 65, zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Zagórze.

HALINA SZEPANÓWNA zgubiła świadectwo II klasy wydane przez gimn. im. Rzadkiewiczowej, które unieważnia.

ERLICH ARON zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu, książeczkę wojskową PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności.

LEON POKUSIŃSKI zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 78191 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

ARJA LAJB RYŃSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, dwa weksle po 135 złotych in blanco wystawione przez Rubensztajna na zlecenie Bermana oraz jeden weksel protestowany na 50 złotych wystawiony przez Mellera w Król.-Hucie. Znalazcę proszę o zwrot Sosnowiec, Modrzejowska 20, Ryński lub Teatralna 1.

JÓZEF ŻUKOWSKI z Grodźca zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KOTABA Jan zgubił portfel zawierający metrykę ślubną, wyd. przez parafję Mieronice, książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec, wyrok wydany przez sąd w Jędrzejowie oraz świadectwa i inne dokumenty urzędowe. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 20 zł. Sosnowiec, Robotnicza 11, lub do policji.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU telefon 2-03

Dziś w piątek, dnia 3 lutego, o godz. 8.15 wiecz. wielka rewja w 2 częściach, 16 obrazach p. t.

Ghandi w Sosnowcu

z udziałem znakomitego humorysty BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO.

Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. (łącznie z dopłatami).

Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś wielka premjera

RASPUTIN

Rolę Rasputina, „niekoronowanego cara", chłopa z Syberji, odtworzył CONRAD VEIDT tak genjalnie, że kreacja ta przeszła do historji kinematografji.

Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3-ej, w powszednie wyjątkowo na ten obraz początek I seansu o g. 4 m. 30.

Kino-Teatr **„PALACE"**

Od piątku 3 do 6 lutego wł.

NOCE PORTOWE

Dramat uszminkowanych serc w pijanym rozgwarze Hawany.
W rolach głównych PHILLIPS HOLMES i RICARDO CORTEZ.

Życie apaszów i półświatka w zaułkach portowych.

Anons: Od wtorku 7 lutego „ROMEO i JULCIA".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.